

Walka z kryzysem

Komplikacje bojkotowe

Sprawa bojkotu towarów niemieckich przez polskich żydów jest więcej skomplikowana, niż by to się napozór wydawało. Łącznikami między życiem gospodarczym Niemiec i Polski byli bodaj w 90 procentach żydzi.

Tak np. znany jest fakt, że napół samodzielne oddziały przedsiębiorstw niemieckich w Polsce z reguły kierowane były przez żydów.

Istniała powiedzmy jakaś fabryka kosmetyków w Berlinie. Wyszukała ona sobie w Polsce agenta żyda, który w charakterze „fabrykanta” eksploatuje jej licencję, i nabywając w Niemczech niektóre surowce, sprzedawał w Polsce produkt napół niemiecki, jako krajowy.

Obecnie taki przedsiębiorca udaje się do żydowskiej Centrali Związku Kupców i uzyskuje gładko, stwierdzając, że jego wyroby są — krajowe. Wywołuje to niezadowolone zapalonych zwolenników bojkotu. Dziś już odzywają się głosy domagające się naprawienia błędów, popełnionych przy wydawaniu takich gładów.

Co się jednak stanie, gdy „błędy zostaną naprawione”?

Ucierpią Niemcy i ucierpi żyd, reprezentujący w Polsce niemieckie przedsiębiorstwo. Sytuacja jest zatem dość trudna.

Kto wie, czy takie właśnie trudności nie są przyczyną bardzo niskich rezultatów dotychczas prowadzonej akcji bojkotowej.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie obroty były małe, przy usposobieniu spokojnym. Notowano za 100 kg. paritet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 19.50—20.00, standard II-gi bez obrotów, pszenica jara czerwona skłista 38.00—39.00, pszenica zbierana 36.00—37.00, pszenica jednolita 37.00—38.00, owses jednolity 18.00—19.00, owses zbierany 17.00—18.00, jęczmień na kaszę 11.50—18.50, gryka 20.00—21.00, proso 21.00—22.00, groch polny z workiem 24.00—27.00, groch Victoria z workiem 32.00—36.00, wyka 14.00—15.00, łubin niebieski 10.00—10.50, łubin żółty 11.00—12.00, sienie lniane bazi 44.00—46.00, mąka pszenna luksusowa 60.00—65.00, mąka pszena gatunek pierwszy 55.00—60.00, mąka pszena gatunek drugi po luksusowy 50.00—55.00, mąka pszena posłednia 25.00—35.00, mąka żytnia pyłowa 34.00—36.00, mąka żytnia siatkowa i razowa 25.00—27.00, otręby pszenne szale 13.50—14.50, otręby pszenne średnie 13.00—14.00, otręby żytnie 10.50—11.00, kuchen lniane 18.00—19.00, kuchen rzepakowe 14.00—14.50, kuchen słonecznikowe 16.00—16.50.

Rynki towarowe

NABIAŁ

Masło. W okresie od 13—19 b. m. mocna tendencja na rynkach masłarskich doznała pewnego uspokojenia. Niemniej to, by ceny zmniejszały — przeciwnie na niektórych rynkach podniosły się nawet oficjalne notowania — jednakże zapotrzebowanie było skromne, ogólnie zaś wytworzył się nastrój wyczekiwania. Odzwierciedleniem tego stanu rzeczy był przebieg koniunktury w powyższym okresie na rynku niemieckim. Oficjalne notowania w Berlinie podwyższono o 3 marki, a mianowicie do marek 113 za 50 kg franco stacja odbiorcza za I gat., marek 106 za II gat. i marek 99 za III gat., tendencja jednak była spokojna. Ceny za polskie masło eksportowe dochodziły do zł. 2.55 za prima gatunek; średnie gatunki uzyskiwały zł. 2.35—2.45. Sytuacja na rynku angielskim niezmienną. Z uwagi na niezależność dotąd kwestii premii eksportowej eksport masła polskiego do Anglii wciąż jeszcze jest nieaktualny.

Jaja. Tendencja na rynku jajczarskim zmniejsza, a świeży towar płacono w dn. 19 bm. zł. 70—75 za skrzyżnię 24-kopową.

Warszawa — Spała
Budowa jezdní ulepszonej

Oprócz drogi z Warszawy do Radomia, na odcinku od Sękocina do Jedlińska, wykonywane są roboty związane z budową ulepszonej nawierzchni na trakcie czestochockim na odcinku od początku traktu (przy rozgałęzieniu z traktem krakowskim) do Lubochli, na długości 86,5 km. Na trasie tej przewidziane jest ułożenie około 6½ km. kostki kamiennej, około 12 km. asfaltobetonu, 36 km. powierzchniowego asfaltowania i około 32 km. konserwa-

Economicus

Zbyt dobre, by było trwałe
Szał spekulacyjny musi się załamać

Nowy Jork, 7 lipca.

Właściciel drogerji, w której zwykle ochładzam się w czasie niemożliwych upałów lodami (w St. Zjednoczonych lody dostaje się w drogerjach), zwierzył mi się wczoraj ze swych operacji finansowych.

— Kupilem — mówił 400 akcji United States Steel Corporation i 10 wagonów bawełny.

— Akcje to pan trzyma w biurku, ale gdzie jest pańskie 10 wagonów bawełny? — zapytałem.

— Nie wiem. To kupilem u jednego znajomego agenta. Dałem 500 dolarów. Myślę, że za ty-

dzień będzie dużo wyżej. Wszyscy moi znajomi tak kupują.

Jestem głęboko przekonany, że agent u którego mój pocciwy drogerzysta kupił 10 wagonów bawełny też nie wie, gdzie się właściwie ta bawełna znajduje. Jest to tak zwana bawełna teoretyczna, giełdowa. Realnie nie istnieje. Chodzi tu po prostu o spekulację na kursach. Ludzie kupują, określając standard giełdowy towaru, a później wywiązując się z transakcji dopłacają, w razie spadku kursów, lub inkasując go towar w razie ich wzrostu.

Jest rzeczą jasną, że na takich

spekulacjach, przy których oczywiście nabywca nie płaci należności gotówką, a tylko daje drobną sumę na wyrównanie ewentualnych różnic kursowych, publiczność musi stracić. Wiedzą o tem dobrze spekulanci zawodowi, nie tylko w Nowym Jorku, ale także na całym świecie. Wszak publiczność nie będzie długo trzymać gołki w bawełnie, której niema. Wcześniej czy później będzie musiała „odejść”. Po fikcyjnym popycie przyjdzie fikcyjna podaż. Tak jak podczas fikcyjnego popytu notowania muszą iść w górę, podczas fikcyjnej podaży mu-

szą spadać.

Nie trzeba zatem mieszać fałowań spekulacyjnych, zależnych od gry, z ruchem trwałym, uwarunkowanym jakimś istotnym wydarzeniem, wpływającymi na takie lub inne kształtowanie się cen.

Nie można powiedzieć, by spekulacja nie miała żadnego wpływu na ruch cen i kursów w długich okresach czasu. Nie może jednak zmienić zasadniczej tendencji. Gdy naprzykład rośnie produkcja, a maleje zbyt, ceny muszą spaść, choćby publiczność, pod wpływem takich czy innych okoliczności spekulowała na zwyżkę. Zwyżka będzie, ale okaże się czysto przejściową.

Obecnie w St. Zjednoczonych istnieją pewne realne warunki dla podniesienia poziomu cen głównych surowców, stanowiących obiekt spekulacji. Po pierwsze spadł dolar. Po drugie zamierzone jest przeprowadzenie szeregu zarządzeń, zmierzających do ograniczenia produkcji surowców. Niewątpliwie jednak obecna zwyżka jest zbyt gwałtowna, a to właśnie dlatego, że zarówno akcje, jak i główne surowce, przedewszystkiem bawełnę i pszenicę kupują wszyscy. Sklepikarze, pracownicy umysłowi, drobni kapitaliści itd.

Spekulacja ta, wbrew pozorom, wcale nie jest na rękę Rooseveltowi. Waszyngton rozumie dobrze, że musi po niej przyjąć załamanie, które osłabić może zasadniczą tendencję zwyżkową cen, a co zatem idzie może popęsu nastąpić. Szerokie koła publiczności zbyt optymistycznie patrzą się na przyszłość, spodziewają się zbyt wielkiej zwyżki i kursów akcji. Dlatego mogą się zawiesić.

To też mówi się już po cichu, o tem, że szał spekulacyjny będzie w pewnej chwili celowo zahamowany. Nastąpi to oczywiście wówczas, gdy zatrzyma się spadek dolaru, który w chwili gdy pisać te słowa, jest gwałtowny.

Waszyngton uważa, że poprawa nastąpić może trwale dopiero po wprowadzeniu w życie planu odbudowy przemysłowej, kiedy skrócenie czasu pracy i podwyższenie siły nabywczej, a układy z producentami zapobiegą znowu zbyt gwałtownemu wzrostowi w tworczosci w poszczególnych dziedzinach, wzrostowi, który może nastąpić zanim polepszą się obiektywne warunki zbytu.

Lepiej, czy gorzej?

Cyfry... nie mają określonego zdania

Główny Urząd Statystyczny w myśl dobrego zrozumienia swej roli rozszerzył tablice „Stanu Gospodarczego Polski”. Wytworzyła to łatwość wybrania materiału przez sprawozdawców prasowych, z czego bardzo chętnie i z wdzięcznością dla Głównego Urzędu Statystycznego korzystam.

Porównam liczby, dotyczące ostatniego miesiąca (czerwca względnie maja) r. b. i r. 1932.

Do objawów pomyślnych zaliczyć można

wzrost produkcji surowki żelaznej z 12 tys. do 27 tys. ton, stali z 29 tysięcy do 82 tysięcy, cementu z 37 tys. ton do 52 tys. ton., przędzy czesankowej z 500 ton do 900 ton, energii elektrycznej z 151 milj. kilowatgodzin do 173 milionów kilowatgodzin.

Dalej pomyślnym faktem jest wzrost dodatniego salda

bilansu handlowego

z 6 do 9 milj. zł., wzrost obrotów stałków w Gdańsku z 384 tys. ton rejestrowych na 451 tys. i w Gdyni z 449 tys. na 564 tys.

Kursy papierów wartościowych kształtują się korzystniej. Pótyczka Stabilizacyjna notowana była w końcu czerwca ub. roku 45 za sto, w końcu czerwca r. b. 49 za sto. Akcje Banku Polskiego w tym czasie podniosły się z 70 zł. na 75 zł., 5 proc. pożyczka konwersyjna z 34 na 43 złote.

Obroty izb rozrachunkowych wzrosły z 598 milj. zł. do 703 milj. zł., obrót czekowy P. K. O. z 1732 milj. do 1918 milj., wkłady oszczędnościowe P. K. O. z 386 milj. zł. do 545 milj. zł., w Komunalnych Kasach Oszczędności z 526 milj. do 559 milj. zł.

Do objawów pomyślnych można jeszcze zaliczyć spadek wartości zaprotostowanych weksli z 73 na 37 milj. zł. i zmniejszenie wydatków państwa ze 190 milj. do 166 milj. zł.

Teraz przychodzi kolej na listę zjawisk niepomyślnych.

Wzrósł stan (t. j. ilość protestów leżących w bankach) weksli zaprotostowanych w bankach z 56 na 61 milj. złotych, zmalał zasap złota w Banku Polskim z 484 milj. do 473 milj. zł. i zasap walut z 158 milj. na 80 milj. złotych.

Dochody skarbu spadły ze 175 milionów do 142 milionów, a niedobór budżetowy wzrósł z 15 do 25 milionów.

Spadły również wkłady w bankach (bez wkładów oszczędnościowych z 953 milj. do 901 milionów). Dyskonto weksli spadło z 1401 milionów do 1295 milj. Obieg pieniężny zmniejszył się z 1369 milj. do 1330 milj.

Ładowanie towarów na kolejach (w tysiącach ton dzien-

nie) zmniejszyło się z 3311 na 2776, zaś przewóz pasażerów w ciągu całego miesiąca z 10 na 8 milj. (To są bardzo ważne wskaźniki koniunktury).

Produkcja węgla kamiennego zmniejszyła się z 1969.000 t. na 1813.000 ton.

Wreszcie hurtowny wskaźnik cen spadł z 61 na 57, a wskaźnik

kosztów utrzymania z 82 na 72.

Do liczb tych nie dajemy komentarzy, gdyż co pewien czas różne zagadnienia, z nimi związane, poruszamy na łamach ABC. Podajemy je tylko, żeby czytelnik mógł sobie łatwo zestawiać dane, dotyczące ogólnych i ważniejszych dziedzin życia gospodarczego.

b. r.

Bezlitosne redukcje
i krociove gratyfikacje

Przed paru miesiącami głośna była sprawa koncernu naftowego „Małopolska”, który od 1 lutego b. r. zupełnie niespodziewanie, bo z zapowiedzeniem na trzy tylko dni przed tym terminem (a zatem z pogwałceniem wyraźnych przepisów ustawy) wprowadził ogromną redukcję poborów urzędniczych, dochodzącą niekiedy nawet do 40 proc.

Nie była to pierwsza redukcja, w krótkich bowiem odstępach czasu poprzedziły ją inne, przy czem polityka personalna „Małopolski” szła dwoma równoległymi torami: raz redukowała pobory, by nie redukować personelu, drugim razem zmniejszała personel, by nie uszczuplać poborów — w rezultacie zaś powyrzucano mnóstwo ludzi na bruk, a pozostałych zmuszono do przyjęcia głołowych wynagrodzeń.

Wszystkie te zarządzenia motywowane są koniecznościami oszczędnościowymi, groźbą bankructwa przedsiębiorstwa, jego rzekomo 8-milionowymi deficytami itp., w rzeczywistości jednak uderzający jest fakt, że np. jedna z tych redukcji była przeprowadzona niemal równocześnie z wejściem w życie czesłoznochnego dekretu Prezydenta o kontroli pensji dyrektorskich. Przed tegoroczną zaś redukcją lutową członkowie dyrekcji „Małopolski” o-

trzymali gratyfikację — 18 tysięcy dolarów, co chyba nie dowodzi deficytowości...

Z powodu wyraźnych cech dokonanego na pracownikach wymuszenia zgody na krywdzące warunki płacy, jakie miała ostatnia obniżka, inspektorzy pracy wniosli doniesienia karne do starostw we Lwowie, Krośnie i w Drohobycz, które ukarały dyrektorów „Małopolski” karąmi po miesiącu więzienia lub po 3 tysiące zł. grzywny, jednakże w dwóch wypadkach sądy okręgowe już te wyroki nehyliły, w trzecim zaś rozprawa odwoławcza ma się niebawem odbyć. Sądy więc dały widocznie wiarę argumentom dyrekcji o deficytach „Małopolski”. Jest jednak rzeczą znaną, że — jak donosi jedno z pism, poświęconych obronie interesów pracowników — członkowie dyrekcji tego koncernu otrzymali obecnie znowu gratyfikację w formie 14-ej i 15-ej pensji, co wynosi 200 tysięcy złotych.

O dyrektorach nie zapomina się, nawet w najcięższych czasach, ale pracownicy płacą zawsze wszystkie koszty.

Wnioski Rurytanji
Dobry żart — tyńfa wart

Delegatami na konferencję gospodarczą rozdano wczoraj wnioski fikcyjnego państwa „Rurytanji”, które brzmią w sposób następujący:

„Delegacja Rurytanji 1) postępuje zgodnie z duchem konferencji monetarnej i ekonomicznej, oraz z powagą wysuniętych rezolucji, które zawierają całość działań konferencji, dla przyjęcia prawdopodobnie jednomyślnego, przedkłada co następuje:

A) Zważywszy, że niejednokrotnie podkreślono, iż istnieje w Europie i w Stanach Zjednoczonych 50 milionów bezrobotnych mężczyzn i kobiet, cierpiących na brak najważniejszych

środków do życia,

B) zważywszy, że panuje ogólna zgoda co do tego, że na świecie są wielkie zapasy podstawowych surowców,

C) zważywszy, że panuje powszechnie zgoda co do faktu stopniowego kurczenia się handlu międzynarodowego;

D) zważywszy, iż stwierdzono, że barjery celne działają hamująco na handel międzynarodowy, oraz powodują wzrost bezrobocia;

E) zważywszy, że zdrowa polityka walutowa jest niezbędna do poprawy stosunków na świecie;

Wszystkie kraje uczestniczące w konferencji monetarnej i ekonomicznej zgodnie uchwalają:

Dolar i funt

Znacznej zniżce cen na giełdach zbożowych i towarowych w Stanach Zj. towarzyszy jednocześnie zwyżka dolara. Zwyżka ta nie jest jednak tak gwałtowna. Na giełdzie warszawskiej kurs czeku na Nowy Jork zwyżkował od czwartku z 6.28 na 6.40 a przekazu telegraficznego z 6.29 na 6.41, czyli o 12 groszy na dolarze. W Zurychu kurs dewizy jorskiej podniosła się z 3.61½ na 3.70, w Paryżu z 17.87 na 18.08, a w Londynie z 4.73½ — 4.74½ na 4.68½ za jeden funt.

Przy otwarciu giełdy nowojorskiej (godz. 15.15 wg. czasu środkowo-europejskiego) nastąpiło pewne uspokojenie. W stosunku do notowań czwartko-

wego zamknięcia giełdowego kurs dolara nawet nieco zmniejszał, a tem samem dewizy europejskie zwyżkowały: szwajcarska z 27.20 na 27.40, paryska z 5.50 na 5.55, a londyńska z 4.65 na 4.72½.

Niewątpliwie w związku ze zwyżką dolara zwyżkował i funt szterling, lecz w nieco mniejszym stopniu. W Zurychu kurs dewizy londyńskiej podniósł się z 17.20 na 17.24, w Paryżu z 84.81 na 85.26, w Londynie w zamknięciu giełdowem za jeden funt notowano przy wpłatach na Szwajcarię 17.26½ (czwartek 17.18½) na Paryż 85.28 (w czwartek 85.84), na Nowy Jork 4.68½ (w czwartek 4.73½ — 4.74½),

Wiadomości

gospodarcze

WELNA I WŁÓCZKA W SPRZEDAZI DETALICZNEJ

Dnia 21 lipca ogłoszone zostało rozporządzenie rządu o handlu detalicznym welną, włóczką i wszelką przędzą bawełnianą. Rozporządzenie wydane na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji postanawia, iż handel detaliczny przędzą welnianą, włóczką i przędzą bawełnianą dozwolony jest wyłącznie według wagi w ilościach po 1, 5, 10, 20 i 50 gramów, albo według miary długości w ilościach po 10, 20, 30 i 50 metrów. Na etykietach musi być podana dokładna waga lub długość. Podawanie wagi lub długości w przybliżeniu, jak np. „około” jest zabronione.

Odcylenia od podanych oznaczeń miary długości lub wagi, spowodowane właściwościami produkcji, nie mogą przekraczać 5 proc. przy wadze od 1—45 gramów i przy długości do 100 metrów oraz 3-ch proc. przy wadze ponad 50 gramów i długości ponad 100 metrów.

Winni naruszenia tych przepisów karani będą w myśl ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od ogłoszenia, czyli dnia 21 października r. b.

ZWROT CEŁ PRZY EKSPORCIE BEKONÓW I SZYNK

Ukazało się rozporządzenie rządowe, przedłużające termin zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynk zagranicę do dnia 31 sierpnia r. b. włącznie.

WYWÓZ PAPIERU

Odbyło się ostatnio nadzwyczajne walne zgromadzenie przedstawicieli wytwórni, zrzeszonych w spółce p. n. „Centropapier”. W toku obrad uczestnicy zgromadzenia uchwaliли podwyższenie kapitału zakładowego tej organizacji do wysokości półtora miliona złotych.

Poza tem walne zgromadzenie uchwaliło plan akcji popierania wywozu papieru zagranicę. Na cele tej akcji postanowiono wydzielić pół procent od obrotu od początku roku do 1 b. m. oraz jeden procent, poczynając od 1 b. m. do końca roku bieżącego.

ZAKOŃCZENIE WYBORÓW DO IZBY ROLNICZEJ

Wybory do rady Warszawskiej Izby Rolniczej z ramienia organizacji społecznej — rolniczych zostały już całkowicie zakończone. Ostatnio z ramienia Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych został delegowany do rady Warszawskiej Izby Rolniczej inż. Bolesław Przedpełski, dyrektor „Polminu” i właściciel majątku Jastrzębiec. Wobec zakończenia wyborów, w najbliższych dniach po ich zatwierdzeniu przez p. ministra rolnictwa i reform rolnych nastąpi ogłoszenie listy radców Warszawskiej Izby Rolniczej z nominacji.

BILANS BANKU FRANCJI

Bilans Banku Francji na dz. 15 b. m. wykazuje wzrost zapasu złota o 284 miliony franków do sumy 81.549.842,441 fr. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o przeszło 690 milj. fr., do wysokości 83.216.432,490 fr. Zobowiązania a vista zmniejszyły się o 101 milj. fr. i wynoszą 103.917.076,621 fr. Pokrycie złotem wzrosło do 78,48 proc., wobec 78,13 proc. w poprzednim tygodniu.

1) ograniczyć dostawy wszystkich niezbędnych surowców, a szczególnie zboża, cukru, herbaty, kawy, mleka, masła, bawełny, mydła i mięsa.

2) zniszczyć wszelkie nadwyżki zapasów, które mogłyby zostać użyte dla narodów ginących z głodu, oraz dla bezrobotnych, a także w razie pozostawienia zapasów nienaruszonymi, podwyższyć ich cenę,

3) podwyższyć istniejące taryfy celne w wypadku, w którym zupełna prohibicja nie da się praktycznie zastosować,

4) odroczyć wszelką akcję w zakresie walutowym.

5) wywrzeć nacisk na rządy, ażeby nie rozpoczynały robót publicznych, któreby mogły przyjąć z pomocą bezrobotnym.

Nadto uchwała się, że jednomyślna uchwała co do produkcji wina, co do patologji zwierząt prócz weterynaryjnych, oraz w kwestji szerzenia się zarazy na roślinie kakao, oznacza tak wybitny krok naprzód w kierunku porozumienia międzynarodowego, że wytworza to dostateczne podstawy do ponownego zwołania konferencji monetarnej i ekonomicznej na 1 kwietnia 1935 r., celem przedyskutowania dalszych spraw o równej doniosłości.

Zrobiono sobie oczywiście dowcip, przypisywany dwum dziennikarom amerykańskim. Wnioski Rurytanji przypominały zewnętrznie oficjalne druki konferencji.